

ST. R. DOBROWOLSKI: FRYDERYK CHOPIN — GENIUSZ NARODU POLSKIEGO I CAŁEJ LUDZKOŚCI str. 2

NOWE FORMY SOCJALISTYCZNEGO WSPÓŁZAWODNICTWA ROBOTNIKÓW RADZIECKICH str. 2

„GŁOS SPORTOWY” str. 4

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDANSK, PONIEDZIAŁEK 17 PAŹDZIERNIKA 1949 R.

Nr 286 (846)

Nowy triumf sił demokratycznych świata

Postępowa opinia wszystkich krajów przyjęła z radością pismo Stalina do Piecka i Grotewohla

Meldunki napływające ze wszystkich krajów pozwalają stwierdzić, że postępowa opinia całego świata ze szczerym zadowoleniem przyjęła powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz pismo generalissimusa Stalina do prezydenta Piecka i premiera Grotewohla.

BUDAPEST P.A.P. Dzienniki węgierskie drukują na czołowym miejscu pismo generalissimusa Stalina do prezydenta Piecka i premiera Grotewohla. Dziennik „Magyar” zaopatruje wiadomości w tytuł: „Historyczne pismo Stalina do narodu niemieckiego”. Dziennik „Villagossag” podkreśla w tytule, że pismo Stalina ma na celu zabezpieczenie pokoju w Europie.

PRAGA P.A.P. Dzienniki praskie podkreślają w tytułach, w które zaopatrzona jest wiadomość o piśmie Stalina, że słowa Stalina przyczynia się do utrwalenia pokoju w Europie i do demokratycznego rozwoju narodu niemieckiego.

NOWY JORK P.A.P. Cała prasa zamieściła na czołowym miejscu tekst pisma Stalina do prezydenta Piecka i premiera Grotewohla.

SZTOKHOLM P.A.P. „Aftonbladet” podkreśla ogromne znaczenie pisma Stalina do prezydenta Piecka i premiera Grotewohla. Dziennik ten zamieszcza równocześnie depesze z Berlina, stwierdzające, że w kołach zachodnio-niemieckich określa się pismo Stalina, jako najważniejszy dokument polityczny po drugiej wojnie światowej.

PARYŻ P.A.P. Cała prasa ogłosiła pismo Stalina do prezydenta Piecka i premiera Grotewohla. Dziennik wieczorny „Ce Soir” podkreśla w tytule: „Dobro Europy wymaga utworzenia pokoju między państwami niemieckimi”.

BERLIN P.A.P. „Neues Deutschland”, organ SED, zaopatruje pismo Stalina w tytuł: „Stalin wita utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej jako zwrotny punkt w dziejach Europy”.

Pismo generalissimusa Stalina odbiło się głośnym echem w opinii publicznej całego Niemiec. Główny zarząd niemieckich wojskowych związków zawodowych powitał pismo Stalina jako oświadczenie największego męża stanu naszych czasów o historycznym znaczeniu. Niemieckie wojskowe związki zawodowe wyrażają wdzięczność Stalinowi za jego szlachetny i wielkoduszny stosunek do narodu niemieckiego.

Podobne deklaracje ogłosiły partie polityczne i rozmaite organizacje społeczne w Berlinie.

Ponad 2 mld. 760 mln. zaoszczędzono w gospodarce leśnej

Ministerstwo Leśnictwa dokonało podsumowania wyników realizacji systemu oszczędnościowego w gospodarce leśnej, na przestrzeni ubiegłych III kwartałów bież. roku gospodarki czyli od 1 listopada 1948 r. do 30 czerwca br.

Ogółem na przestrzeni 3-ich kwartałów 1948/49 r. zaoszczędzono we wszystkich działach gospodarki leśnej 2.760.536 tys. zł wobec planowanych, w ciągu całego roku gospodarczego 2.200 milionów zł.

Zwycięski pochód Chińskiej Armii Wyzwoleńczej

PEKIN P.A.P. Chińskie Wojsko Ludowe po zajęciu Kantonu posuwa się w szybkim marszu w kierunku zachodnim i zdobył miasto Sam-Szu na granicy prowincji Kwangsi. Oddziały kuomintangowskie wycofuja się w popłochu na zachód.

LONDYN P.A.P. Agencja Reutersa donosi z Hong-Kongu, że natchniony do wzięcia Kantonu Chińskie Wojsko Ludowe do Kantonu żyje w mieście powróciło do normalnego biegu. Wszystkie sklepy i restauracje były w sobotę po południu otwarte. Fabryki i przedsiębiorstwa wznowiły pracę natychmiast po wycofaniu się oddziałów kuomintangowskich.

Agencja ADN donosi, że pismo Stalina odbiło się niezwykle głębokim echem również w Niemczech zachodnich. Posel Landtagu Nadrenii — Westfalii Vilgs oświadczył, że robotnicy Niemiec zachodnich dążyć będą do podwojenia wysiłków w walce o pokój i zjednoczenie Niemiec.

Posel Ernst Geber, który jest przewodniczącym rady zakładowej jednej z wielkich kopalń Zagłębia Ruhry, oświadczył że górnicy niemieccy nigdy nie zgodzą się na to, by ich wysiłek został wykorzystany przez podżegaczy wojennych i monopolistów. W wielu fabrykach, hutach i kopalniach Zagłębia Ruhry odbyły się spontaniczne zebrania, na których czytano pismo Stalina. Robotnicy przyjęli słowa Stalina burzliwymi owacjami.

Komitet Centralny KPD (Komunistycznej Partii Niemiec) ogłosił deklarację podkreślającą konieczność zrozumienia przez cały naród niemiecki historycznej doniosłości słów Stalina. Komunistyczna Partia Niemiec wyraża generalissimosowi Stalinowi gorące podziękowanie za jego pismo do narodu niemieckiego. Komunistyczna Partia Niemiec uczyni wszystko, aby doprowadzić ludność Niemiec zachodnich na drogę przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim, na drogę walki o pokój.

RZYM P.A.P. Włoska prasa demokratyczna zwraca uwagę na ogromne znaczenie pisma Stalina do prezydenta Piecka i premiera Grotewohla. „Unita” w obszernym artykule wstępnym podkreśla, że utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej oznacza nie tylko zerwanie się przez Niemców polityki „Drang nach Osten”, lecz również oznacza wciągnięcie Niemiec do światowego obozu pokoju.

WIEN P.A.P. Cała prasa austriacka podaje na czołowym miejscu tekst pisma generalissimusa Stalina do prezydenta Piecka i premiera Grotewohla. „Oesterreichische Volkstimme” pisze na ten temat, że współpraca między Niemcami a ZSRR wyklucza możliwość wojny w Europie. Współpraca taka jest fundamentem a za razem warunkiem trwałego pokoju w Europie.

BUKARESZA P.A.P. „Scanteia” zaznacza, że pismo generalissimusa Stalina jest dokumentem pierwszorzędnej wagi historycznej za równo dla robotników Marsylii, dla chłopów Lombardii jak i dla mieszkańców Warszawy i Pragi oraz milijonów Polaków i Żydów Nowego Jorku i Londynu.

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej oznacza, że w obozie imperialistycznym nastąpił nowy wyłom, a oboz demokratyczny osiągnął nowy wielki triumf.

BERLIN P.A.P. Dzienniki „TAGEBLICKE RUNDschau” i „NEUE

DEUTSCHLAND” i inne pisma berlińskie zamieściły na pierwszej stronie tekst depeszy Prezydenta Bieruta do prezydenta Wilhelma Piecka i premiera Otto Grotewohla.

Wymiana misji dyplomatycznych między ZSRR i Republiką Niemiecką

MOSKWA P.A.P. Agencja TASS donosi, że rząd radziecki postanowił dokonać wymiany przedstawicielstw dyplomatycznych z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Szefem misji dyplomatycznej Związku Radzieckiego przy rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej mianowany został GEORGI PUSZKIN.

BERLIN P.A.P. Na wniosek ministra spraw zagranicznych Bertingera prezydent Demokratycznej Republiki Niemieckiej mianował Rudolfa Appelta szefem misji dyplomatycznej przy rządzie ZSRR. Rząd radziecki wyraził zgodę na tę nominację.

Rudolf Appelt był dotychczas zastępcą kierownika wy-

działu handlu międzystronowego i zagranicznego w Niemieckiej Komisji Gospodarczej.

Depesze Węgierskiej Partii Pracujących do Piecka i Grotewohla

BUDAPEST P.A.P. Z okazji proklamowania Demokratycznej Republiki Niemieckiej wicepremier rządu węgierskiego Matyas Rakosi wysłał do prezydenta Wilhelma Piecka i premiera Otto Grotewohla depesze, w których w imieniu Węgierskiej Partii Pracujących i całego pracującego ludu węgierskiego przesyła im i napozdrowienia.

Skazanie przywódców Komunistycznej Partii USA hańbą dla rządu St. Zjednoczonych

Wszyscy uczciwi ludzie piętnują z oburzeniem prowokacyjne orzeczenie faszystowskich sędziów

MOSKWA (P.A.P.) Piętnując haniebny wyrok sądu nowojorskiego nad przywódcami Partii Komunistycznej USA dziennik „Prawda” stwierdza, że światowa opinia publiczna od pierwszych chwil ustosunkowała się do tego procesu, jak do nowego wydania osławionego procesu lipskiego.

Użycie sądu do rozprawienia się z komunistami potrzebne było obecnym kołom rządzącym USA dla zniszczenia resztek demokracji w kraju. Tak samo postąpił Hitler, rozpoczynając przygotowania do zbrodniczej wojny, tak czynią jego amerykańscy następcy, zmierzając do tych samych celów.

Nędzna komedia sądowa nad obrońcami klasy robotniczej — pisze „Prawda” — przekształciła się w groźny sąd klasy robotniczej nad faszystowskimi reakcjami USA. Strony w procesie zamieniły się miejscami na ławie oskarżonych. Przedstawiciele proletariatu Stanów Zjednoczonych zdemaskowali reakcyjny charakter sądownictwa amerykańskiego, zarzucając obecnym władcom USA przestępstwa przeciwko demokracji i konstytucji, reakcyjne spiskowanie oraz nieuczciwe prowokacje.

„Prawda” wskazuje, że sędzia Medina i prokurator usiłowali sterroryzować świadków, posługi wali się fałszywymi świadkami, którzy rekrutowali się spośród prowokatorów, szpiegów i renegatów zwerbowanych przez policję amerykańską. Medinie i prokuratorowi doomagali sędziowie przysięgli, reakcyjniści również starannie dobrani przez policję amerykańską.

Amerkańska reakcja — pisze „Prawda” — zawiodła się. Be-

stalskie prześladowania komunistów spowodowały falę powszechnego protestu w Stanach Zjednoczonych oraz we wszystkich krajach świata. Ci, których reakcja amerykańska chciała przedstawić jako spiskowców i zbrodniarzy, stanęli w obliczu świata, jako bohaterzy, jako prawdziwi przedstawiciele ludu amerykańskiego. Wszyscy — ze społeczeństwem bojowników o sprawę klasy robotniczej i demokrację w Stanach Zjednoczonych — kończy „Prawda”.

NOWY JORK (P.A.P.) Odbyła się tu konferencja prasowa, na której członek Komitetu Narodowego Komunistycznej Partii U. S. A. Elżbieta Flinn oświadczyła: „Proces 11 naszych przywódców — to inscenizacja analogiczna do sprawy o podpalenie Reichstagu, do sprawy Toma Muni i procesu Sacco i Vanzetti. Otworzy on oczy ludów świata na niebezpieczeństwo faszystów w Stanach Zjednoczonych”.

Kongres walki o prawa obywatelskie ogłosił deklarację protestującą przeciwko skazaniu przywódców Amerykańskiej Partii Komunistycznej.

Przewodniczący Komitetu Narodowego Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych Foster w złożonym prasie oświadczeniu na zwał werdykt, skazujący przywódców Amerykańskiej Partii „hańbą dla USA” i nowym wielkim krokiem na drodze do faszystwu.

Kongres wszechświatowski w Ameryce ogłosił deklarację piętnującą werdykt ławy przysięgłych w procesie przywódców Partii Komunistycznej USA jako „potworne przestępstwo, podyktowane przez reakcję, pragnącą faszystwu i wojny”.

LONDYN (P.A.P.) Brytyjska Partia Komunistyczna ogłosiła oświadczenie, w którym wzywa wszystkie organizacje robotnicze, ogół robotniczy i wszystkie postępowe koła brytyjskiej opinii publicznej do udzielenia pomocy przywódcom Amerykańskiej Partii Komunistycznej.

PARYŻ (P.A.P.) Demokratyczna opinia Francji przyjęła z oburzeniem wiadomość o skazaniu przywódców Amerykańskiej Partii Komunistycznej. Członek KC KPF deputowany Bonte oświad-

czył, że ten haniebny wyrok jest zaprzeczeniem elementarnego poczucia sprawiedliwości i stanowi zamach na prawa człowieka i obywatela.

Pierre Courtade stwierdza na łamach dziennika „Humanite”, że skazanie komunistów amerykańskich jest krokiem na drodze do faszystacji Ameryki.

Dyplomy honorowe oraz premie otrzymali wyróżnieni uczestnicy IV Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina

Obok głównych nagród, przyznanych na IV Międzynarodowym Konkursie im. F. Chopina, które przypadły w udziale wyłącznie pianistom polskim i radzieckim, dalsze nagrody, premie i wyróżnienia otrzymali:

Dyplomy honorowe oraz premie po 50 tys. zł: Carmen Admet Itis (Brazylia), Oriano Almeida (Brazylia), Carlos Rivero (Meksyk), Ludmila Sosina (ZSRR) i Imre Szendrei (Węgry).

Srebrny wieniec, ufundowany przez prof. J. Żurawlewa, inicjatora Międzynarodowych Konkursów Chopinowskich, przyznano Halinie Czerny-Stefańskiej (Polska), laureatce pierwszej nagrody.

Nagrodę Instytutu Fryderyka Chopina w postaci srebrnej maski pośmiertnej Chopina otrzymała Bella Dawidowicz (ZSRR), laureatka pierwszej nagrody.

Nagrodę ZMP dla najmłodszego uczestnika III-go etapu przyznano Eugeniuszowi Malininowi (ZSRR).

Nagrodę Polskiego Radia za najlepsze wykonanie mazurków otrzymała H. Czerny-Stefańska.

Nagrodę Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dla najlepszego radzieckiego uczestnika konkursu — Bella Dawidowicz. Poza tym komitet wykonawczy Roku Chopinowskiego po-

wyglaszane są referaty i prelekcje, poświęcone życiu i twórczości Chopina, połączone z wykonaniem utworów genialnego kompozytora.

Staraniem Związku Kompozytorów Radzieckich odbyła się w sobotę w Moskwie uroczysta akademii ku czci Chopina, która zgromadziła najwybitniejszych przedstawicieli świata muzycznego — stolicznej radzieckiej, 17 bm. w wielkiej sali konserwatorium moskiewskiego odbędzie się akademii zorganizowana przez Wszechzwiązkowy Komitet do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR.

Cała prasa radziecka składa hołd pamięci genialnego kompozytora polskiego, podkreślając, że twórczość Chopina stała się prawdziwym sztandarem polskiego ducha ducha wolnościowego.

KIJÓW (AR) We wszystkich filharmoniach i szkołach muzycznych Ukrainy odbywają się jubileuszowe koncerty chopinowskie w związku z przypadającą w dniu 17 października setną rocznicą śmierci wielkiego kompozytora polskiego.

Ukraińska państwowa placówka wydawnicza „Mistectwo” wydała z okazji rocznicy książki o Chopinie.

10-lecie ustanowienia nagród stalinowskich

MOSKWA (AR) 20 października br. upływa 10 lat od dnia ustanowienia premii i stypendiów im. Stalina.

Przyznawanie nagród stalinowskich stało się w Związku Radzieckim przejawem sukcesów radzieckiej nauki i techniki. Za wybitne prace naukowe, wynalazki i zasadnicze udoskonalenie metod produkcji, odznaczono tytułami laureatów nagrody stalinowskie 3.524 osoby. Wśród laureatów znajduje się około 100 stacjonarowych przemysłowców i rolników, między innymi — znani w całym kraju powiatowi producenci, produkujący wiertarki — Siemionow i Jankin, znani maszyniści — Łunin i Solowiew, pracujący na strugach robotnice Barisznikowa, włókniarki — Wołkowa, majster Rosyński i inicjator brygad najwyższej jakości produkcji — Czutkich.

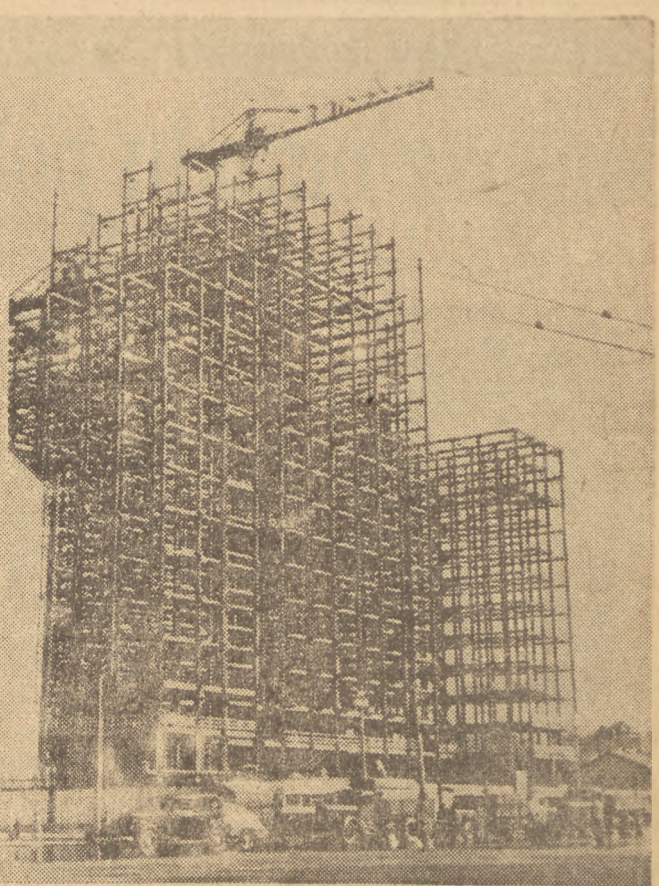
Z całego świata

BRUKSELA. Toczy się tu obrady pierwszego Kongresu Belgijskiego Zw. Obronców Pokoju, który zgromadził ponad 300 delegatów belgijskich oraz licznych przedstawicieli zagranicznych.

MOSKWA. W domu filmu w Moskwie odbyło się spotkanie delegacji polskich działaczy filmowych z działaczami filmu radzieckiego.

PARYŻ. Związek Bojowników o Wolność i Pokój ogłosił protest przeciwko sprzecznym z konstytucją repressom rządu wobec urzędników, którzy popierali głosowanie na rzecz pokoju.

BRUKSELA. Konferencja krajów Beneluksu, która toczy się obecnie w Luksemburgu, ujawnia głębokie sprzeczności, uniemożliwiające podpisanie belgijsko-holenderskiej unii gospodarczej.



Przy budowie tego domu zastosoowano dźwięk konstrukcji laurata nagrody Stalina, inż. W. Ilichowa. Jest to t. zw. dźwięk pętający, który posuwa się w miarę postępu montażu na coraz wyższe piętra. Kabina dźwiękowa wyposażona jest w mikrofony i głośniki. (Foto AR)

Stanisław Ryszard Dobrowolski

Wiceprezes Instytutu Fryderyka Chopina

Geniusz narodu polskiego i całej ludzkości

„Ja nie jestem niczym innym jak tylko samą muzyką” — mógł być powie-



I w tym jego artystyczna wielkość.

Nie był niczym jak tylko samą muzyką.

Chopin jest geniuszem Polski. To, czym żył jego naród, wszystkie jego wzniosłe i upadłe, jego triumfy i klęski, radości i cierpienia przetworzył siłą swego niezwykłego talentu w potężną pieśń narodu. Wtuchany w muzykę ludu polskiego, oczarowany jej urokami, z elementów tej muzyki, z jej cech najdramatyczniejszych, najbardziej piemiennych potrafił wydobyc muzykę z życia swego narodu. Dlatego też w jego dziele można odnaleźć i piękno polskiego pejzażu, jego sentymenty, uroki i najwierniejsze obrazy narodowego życia i gniewny powiew narodowej historii. Wszystko to wazakże wyrażone najczystszym, nawiąskom muzycznym językiem, językiem najdoskonalszych harmonii dźwięków. Nie ma w dziele Chopina nic z muzycznej ilustracji, nic z elementów innej sztuki poza muzyką, nic z tzw. „literatury”. Stąd jego bezpośredniość i potęga oddziaływania.

Ale Chopin nie jest tylko — jak go określił C. K. Norwid — naczelnym u nas artystą, nie jest tylko geniuszem polskiego ludu, polskiego narodu. Będąc tym, kim Homer dla Grecji, kim Dante dla Italii czy Szekspir dla Anglii, jest tym samym twórcą polonezów — geniuszem całej kulturalnej ludzkości. Należy do całego cywilizowanego świata. Przekładając wszystkie swoje najbardziej ludzkie uczucia — radości i cierpienia, miłości i rozpacz, triumfu i smutków — na najczystszy język muzyki, język doskonałej sztuki, przemawia Chopin jednakożo rozumiale do wszystkich ludzi ziemskiego globu, do wszystkich, dla których człowieczy język tych uczuć jest zrozumiały.

Przemawia on jednakożo rozumiale do wszystkich, którzy w najmniejszym choćby stopniu są wrażliwi na piękno, na urok wielkiej sztuki. Stąd miłość całego świata, całej ludzkości do Chopina i powszechne w świecie uznanie dla mistrzostwa naczelnego w Polsce artysty, który potrafił to co polskie, co narodowe dwiżnąć

do godności nadnarodowego, do wielkości ogólnoludzkiego, międzynarodowego, potrafił uczynić warstwą dla całego świata.

Rok bieżący — 1949 jest dla Polski i świata rokiem Fryderyka Chopina. W stulecie śmierci wspólnego mistrza tonów całej kulturalnej ludzkości, która kocha pokój, pracę i piękno, łączy się i składa na oddanie najlepszego hołdu temu, który spalił się w tworzeniu gorące, aby tej ludzkości i swojemu narodowi dać to, co człowiek może dać z siebie najdoskonalszego — trwały kształt piękna, idealną wizję, do której zmierzają pokolenia na drogach człowieczego postępu. To też naród polski i reprezentujący jego najlepsze dążenia Rząd Polski Ludowej w miłości dla genialnego artysty i w najgłębszym zrozumieniu wagi jego dzieła dla jedności i szczerego braterstwa prawdziwie cywilizowanej części ludzkości uczynili wszystko, aby rok chopinowski w kraju, z którego ducha powstało piękne dzieło Fryderyka Chopina, jeszcze bardziej rozszerzył powzeczność miłości do tego dzieła i jego twórcy, jeszcze bardziej pogłębił jego znajomość.

Żeby z ducha polskiego ludu poczęte, wrócić do tego ludu.

Niechaj duch wielkiego artysty i jego najczystsze ludzkie piękno będzie zawsze z nami!

Przegląd prasy stołecznej

Rękojmia pokoju w Europie

„Opublikowanie listu Genera-
lissimusa Stalina do prezyden-
ta i premiera Niemieckiej Re-
publiki Demokratycznej wywo-
łało obszerne komentarze prasy
stołecznej.

„Trybuna Ludu” pisze:

„Niemiecka Republika Demok-
ratyczna staje zdecydowanie w
szeregach obozu pokoju, zgrupo-
wanego wokół Związku Radziec-
kiego i kroczących w jego boku
krajów demokracji ludowej.
Wszystkie pokój miłujące narody
w pełni doceniają wagę tego fak-
tu. Dla Polski zaś jest to wyda-
rzenie o szczególnym znaczeniu.
Przez długie wieki naród polski
żył pod grozą pruskiego „Drang
nach Osten”. W latach drugiej
wojny światowej groziła nam za-
głada narodowa z rąk hitlerizmu,
od której uratowało nas jedynie
zwycięstwo Armii Radzieckiej.
Sojusz polsko-radziecki, będący
rękojmiami naszej niepodległości i
nienaruszalności naszych granic,
stał się jedną z przesłanek sprzy-
jających powstaniu pokojowej i
demokratycznej Republiki Nie-
mieckiej. Fakt, że po drugiej
stronie Odry i Nysy powstała
Niemiecka Republika Demokra-
tyczna, uznająca tę granicę za
granice pokoju, a przyjazne
współzycie ze wszystkimi sąsieda-
mi i walkę o pokój światowy —
za swój cel zasadniczy, oznacza
dla narodu polskiego przełom
wielkiej wagi.

Dlatego słowa Wielkiego Wo-

dza Narodów Radzieckich i przy-
wódcy całego światowego obozu
pokoju, skierowane do prezyden-
ta i premiera nowej Demokra-
tycznej Republiki Niemieckiej,
przyjmujemy z głęboką radością,
jako wyraz zwycięstwa sił, zapew-
niających utrwalenie pokoju i
bezpieczeństwa Polski.”

KORZENIE ZWYCIĘSTWA POKOJU

„Rzeczpospolita” zwraca uwagę
na podstawy, na których so-
stał oparty fakt utworzenia no-
wej Republiki Niemieckiej.

Gdy po pierwszym wojnie światowej
zładowione zostały z pomo-
cą Zachodu rewolucyjne, demo-
kratyczne ośrodki w całych Niem-
czech, a umocniona została reak-
cja — po tej wojnie w znacz-
nej części Niemiec, będącej pod
okupacją ZSRR, powstała możli-
wość uaktywnienia się, działania
i objęcia władzy przez siły po-
stepowe antyfaszystowskie, przez
klasę robotniczą. Dzięki reformie
rolnej i nacjonalizacji przemysłu
złamana została władza nad na-
rodem niemieckim tych klas, któ-
re były nosicielami szowinizmu
i zaboru. Dzięki konsekwentnej
denazifikacji usunięci zostali z ży-
cia społeczne hitlerowcy, a w
chowanie społeczeństwa skiero-
wano po raz pierwszy na zupeł-
nie inne tory. W sumie — wy-
rwane zostały same korzenie tych
złych mocy, które dwukrotnie w
ciągu ostatniego półwiecza pchały
Niemców do wojny i podbojów.”

ZAKOŃCZENIE ZAWODÓW W STRZELANIU MYŚLIWSKIM między Polską i ZSRR

W drugim dniu polsko-radziec-
kich zawodów w strzelaniu my-
śliwskim odbyło się strzelanie o
limpijskie do rzutków z miejsca.
W konkurencji tej drużyna polska
uzyskała 404 punkty na 500 moż-
liwych, a drużyna radziecka 371
punktów.

Indywidualnie zwyciężył 3-krot-
ny mistrz świata w strzelaniu do
rzutków Józef Kiszurno (Pols-
ka), osiągając 88 punktów na
100 możliwych.

Na uroczyste rozdanie nagród
przybyli ministrowie świątkowski

i Podedworny oraz dyr. GUKE
pos. Motyka.

Nowe formy socjalistycznego współzawodnictwa robotników radzieckich

Po zwycięskiej wojnie nad hitle-
rowskimi najeźdźcami naród ra-
dziecki wyczerpał swą niewyczerpa-
ną energię i entuzjazm w celu zlikwi-
dowania skutków wojny, w ce-

lu odbudowy i dalszego rozwoju
gospodarki kraju socjalizmu.

Według założeń pierwszego po-
wojennego planu pięcioletniego,
wydajność pracy w r. 1950 w prze-
myśle radzieckim drogą mecha-
nizacji i racjonalizacji ma wzrosnąć
w porównaniu z rokiem 1940
o 36%. Przy wzroście wartości
produkcji przemysłu w r. 1950
w stosunku do roku 1940 o 66,5
miliarda rubli, ponad 53 miliardy
przyniosła spowodować ma wzrost
wydajności pracy. Potężna dźwignia
wzrostu wydajności jest ruch
współzawodnictwa, który w Związ-
ku Radzieckim ma już za sobą
długą historię rozwoju i przybie-
ra coraz to nowe, doskonalsze for-
my, obejmując coraz więcej sfer
gospodarczych.

MATROSOV POGLEBIA RUCH STACHANOWSKI

W toku realizacji powojennej
pięcioletniej zrodził się zapoczątko-
wany przez kroczonego moskiew-
skiej fabryki obuwia „Komuna
Paryska”, Matrosova, ruch pra-
cy metodami stachanowskimi cał-
ych brygad i oddziałów. Matro-
sov nie zadowolony z wykonaniem
w roku 1946 250% normy rocznej
i znacznej oszczędnością skóry,
lecz nauczył swoich metod pracy
robotników brygady, a następnie
całego oddziału fabrycznego, dzie-
łki czemu „Komuna Paryska” o-
siągnęła znakomite wyniki pro-

dukcji. Inicjatywa Matrosova
znalazła wielu naśladowców we
wszystkich gałęziach przemysłu
radzieckiego. W styczniu roku u-
biegłego np. w fabryce Kirowa w
Leningradzie pracowało metoda-
mi stachanowskimi 105 brygad ro-
botniczych, 59 pododdziałów i 11
oddziałów fabrycznych, a w mos-
kiewskich zakładach budowy ma-
szyn 104 pododdziały i 133 oddziały.

Współzawodnictwo pracy obję-
ło po wojnie jeszcze większe niż
przed wojną masy pracujące, nie
wyluczając inżynierów, techni-
ków, majstrów i technologów, któ-
rzy walczą między sobą o palmę
pierwszeństwa w ulepszeniu i przy-
spieszaniu procesów wytwórczych,
w podnoszeniu stopnia mecha-
nizacji pracy, w jak najbardziej ra-
cjonalnym i oszczędnym zużyciu
surowców, półfabrykatów i energii.

ALEKSANDER CZUTKICH — WSPÓŁZAWODNICTWO O DO- SKONAŁĄ JAKOŚĆ PRODUKCJI

W roku bieżącym pomocnik
majstra w jednym z kombinatów
włókienniczych, Aleksander Czut-
kich, zainicjował współzawodnic-
wo o doskonałą jakość produkcji.
Ogarnęło ono wszystkie niemal
gałęzie przemysłu i szybko prze-
zrzuć się do transportu, budo-
wnictwa i rolnictwa. O tytuł bry-
gady najwyższej jakości ubiegało
się w połowie rb. w samym tyl-
ko przemyśle lekkim 41 tys. bry-
gad robotniczych, a ostatnio do
współzawodnictwa o najwyższą ja-
kość produkcji przystępują już
nie poszczególne brygady, ale ca-
łe fabryki.

Jedną z popularnych bardzo
form socjalistycznego współzawo-
dnictwa jest podejmowanie przez
poszczególnych robotników zobow-
wiązań przedterminowego wyko-
nania zadań, przewidzianych dla
nich przez plany roczne i plan
pięcioletni. Młoda robotnica fa-
bryki samochodów małolitrażo-
wych, Anna Kuźniecowa wraz ze
swą brygadą, zgodnie z zobowią-
zaniem, osiągnęła w r. 1947 nor-
my wydajności pracy przewidzia-
ne planem na r. 1950. Za przykła-
dem Kuźniecowej masy młodzie-
ży przystąpiły do ulepszenia me-
tod pracy i w październiku r. ub.
2 miliony młodych robotników wy-
pełniło swoje roczne zadania, 300
tys. pracowało na poczet planu
1950 r. a około 70 tys. wykonało za-
dania planu pięcioletniego.

SYSTEM OSZCZĘDNOŚCIOWY DAJE PONADPLANOWE ZYSKI

Masy pracujące Związku Ra-
dzieckiego współzawodniczą nie
tylko o szybsze tempo produkcji,
o wyższą jej jakość, lecz także o
jak najoszczędniejszy system wy-
tworzenia. We wrześniu 1948 r.
robotnicy zakładów przemysło-
wych Moskwy i okręgu moskiew-
skiego zobowiązali się osiągnąć w
ciągu roku 2 miliardy rubli ponad-
planowych zysków. Za ich przy-
kładem poszli robotnicy innych o-
kręgów tak, że w całym przemy-
śle radzieckim uzyskano w ciągu
roku ubiegłego ponad 6 miliardów
rubli oszczędności. Jednakże
klasa robotnicza nie poprzestaje
na dotychczasowych osiągnięciach.

Początek roku ubiegłego przy-
niósł zupełnie nową formę współ-
zawodnictwa o olbrzymim znacze-
niu gospodarczym, stanowiącą jed-
nocześnie świadectwo znajomości

Wzwiększenie szybkości obiegu
środków obrotowych w przedsię-
biorstwach jest równoznaczne z
dalszym znaczącym obniżeniem ko-
szów produkcji. Państwo wypo-
sąga przeciw każdemu przedsię-
biorstwu w określonej sumie środków
obrotowych niezbędnych dla nor-
malnego przebiegu procesu wy-
twórczego. Za każdy rubel środ-
ków obrotowych przedsiębiorstwo
ma dać w ciągu roku określoną
ilość produkcji.

Za każdy rubel dać więcej pro-
dukcji niż zaplanowano i przez
przyspieszenie obiegu środków o-
brotowych zwolnić ich część i
wrócić je państwu — oto sens
najnowszej formy współzawodnic-
wa robotników radzieckich.

Zainicjowali je robotnicy prze-
mysłu moskiewskiego w liście do
Towarzysza Stalina, zobowiązując
się przez przyspieszenie obiegu
środków obrotowych zwolnić w
rb. z przemysłu Moskwy i okręgu
moskiewskiego 1 miliard 300 mi-
lionów rubli. Rozciągnięcie tej for-
my współzawodnictwa na wszyst-
kie przedsiębiorstwa radzieckie da
państwu olbrzymie sumy, którymi
będzie można pokryć nowe wiel-
kie inwestycje.

NA DRODZE DO SOCJALIZMU DO KOMUNIZMU

Nowe formy współzawodnictwa
w Związku Radzieckim, rozwija-
jące się z wielkim rozmachem
ruch racjonalizatorski, stachanow-
skie metody walki z awanturni-
kami, ruch wlewarystów, współ-
zawodnictwo o jak najlepsze wy-
korzystanie urządzeń technicz-
nych — wszystko to są przejawy
twórczej inicjatywy mas robotni-
czych, wyzwolonej przez ustrój
socjalistyczny, rezultaty wychow-
wania klasy robotniczej przez par-
tę komunistyczną pod wodzą To-
warzysza Stalina, objawy prze-
łamywania przegród dzielących
pracę umysłową od pracy fizycz-
nej, znamiona przechodzenia spo-
łeczeństwa radzieckiego od socja-
lizmu do komunizmu. Albowiem
— jak uczył Lenin — „komunizm
zaczyna się tam, gdzie występuje
ofiarna, przezwyciężająca cięż-
ki trud, troska szeregowych ro-
botników o zwiększenie wydajno-
ści pracy, o ochronę każdego pu-
da zboża, węgla, żelaza i innych
produktów, które otrzymują nie
pracujący osobście, i nie ich „bi-
socy”, ale „dalsi”, czyli całe spo-
łeczeństwo...” (Lenin i Stałin: „O
współzawodnictwie pracy”, str.
42).

J. F. Ch.

Stronnictwa ludowe na Wybrzeżu przygotowują się do zjednoczenia

Zaledwie kilkanaście dni minęło
od historycznej uchwały powziętej
na wspólnym posiedzeniu przez
Rady Naczelne PSL i SL, wyzna-
czającej na dzień 27 listopada kon-
gres zjednoczeniowy ruchu ludo-
wego, a już oba bratnie stronnictwa
na terenie woj. gdańskiego
rozpoczęły intensywną pracę orga-
nizacyjną, by zmobilizować jak naj-
szersze masy pracujące chłops-
twa wokół przygotowań do tego
wielkiego wydarzenia.

Polskie Stronnictwo Ludowe prze-
prowadziło wojewódzką konferen-
cję, na której przedyskutowano do-
robek wspólnego posiedzenia Rad
Naczelnych i wytyczne prac przy-
gotowawczych do zjednoczenia
uchwalone przez Centralny Komitet
Jedności Ruchu Ludowego. W ob-
radach uczestniczył prezes Rady
Naczelnej PSL, a zarazem zastęp-
ca przewodniczącego CKJRL —
Czesław Wycech. Na terenie ca-
łego województwa gdańskiego od-
były się następnie konferencje po-
wiatowe z udziałem członków za-
rządu wojewódzkiego. Wynowiedzi
uczestników tych konferencji da-
wały wyraz pełnej dojrzałości ru-
chu ludowego na Wybrzeżu do
organizacyjnego zjednoczenia stron-
nictw ludowych. Na konferencjach
szeroko omówiono formy organiza-
cyjnego ujęcia spontanicznie pod-
jętej przez chłopów akcji uczcie-
nia czynem zbliżającego się kon-
gresu. Powołano specjalny woje-
wódzki i powiatowe komitety, któ-
re już objęły kierownictwo tą
akcją. W skład komitetów wcho-
dzą przedstawiciele obu stronnictw
ludowych, ZSCh i wiejskich kół
ZMP.

Odrodzone PSL Wybrzeża, pro-
wadząc konsekwentnie swe szere-
gi do pełnego, organicznego zjed-
noczenia ruchu ludowego, rozpra-
wiło się do końca z rozbijaczami
jedności pracującego chłopstwa.
Wypełniło do reszty pozostałości
zdradzieckiej linii politycznej agen-
tów imperializmu anglo-saskiego
spod znaku zielonej międzynarodki
— Mikolajczyka, Bańcyska,
Wójcika, Bagińskiego i Korbońskiego.
Swą rzetelną, codzienną pracą
Stronnictwo uczy pracujących chło-
pów Wybrzeża, że w oparciu o
sojusz z produkującą klasą robotni-
czą i jej awangardą — Polską
Zjednoczoną Partią Robotniczą —
chłop Wybrzeża, ten z szeregow
PSL i ten z szeregow SL, we
wspólnej walce usunie ze wsi wy-
zysk człowieka przez człowieka,
złamię wroga klasowego, usunie
ze wsi spekulanta i biurokrata.
Polskie Stronnictwo Ludowe w
swojej codziennej pracy uczy mało
i średniorolnych chłopów, że kro-
cząc wspólną drogą, rozwijając na

wsie nowe formy gospodarki spół-
dzielczej — podnosią kulturę wsi
i wprowadzają gospodarkę wiejską
na nowy, wyższy stopień rozwoju.

Kroczyliśmy do zjednoczenia, by
szybciej zagoić rany minionej
wojny, podnieść oświatę na wsi i
kulturę rolną, podnieść stopę ży-
ciową pracującego chłopstwa. Kro-
czymy do zjednoczenia, by jeszcze
bardziej i mocniej zacieśnić sojusz
robotniczo — chłopski, fundament
Polski Ludowej.

Swoją postawą i czynem dajemy
codziennie odpowiedź imperia-
listom — nacięciom światowego
pokoju. Postawą swą i czynem
mówimy, że masy pracujące miast
i wsi Wybrzeża włączyły się zde-
cydowanie do obozu pokoju, do
obozu międzynarodowych sił postę-
pu ze Związkiem Radzieckim na
czele, że nigdy nie dadzą odechnąć

swych zielono-czerwonych sztandar-
ów z nad Bałtyku, że umacniać
będą pokój i potrafią go obronić.

Z tej drogi nie zdołają nas
zepchnąć międzynarodowi podżega-
cze wojenni, ani niedobitki rodzi-
mej reakcji. Nie przesstrasza nas
groźby papieskie, ani nie zatrzyma
nas na tej drodze rozpolitykowana
część reakcyjnego kleru, którzy
chcieli nadal utrzymać lud pracu-
jący w ciemności i zacofaniu.

Polskie Stronnictwo Ludowe po
przełamaniu błędów przeszłości,
prowadzi swe szeregi do organicz-
nego zjednoczenia ze Stronnictwem
Ludowym i pełnego zespolenia wy-
siłków radykalnego ruchu ludowe-
go. W ten sposób przyczynimy się
do budowy podstaw socjalizmu na
wsi, do budowy lepszej przyszło-
ści narodu polskiego.

HENRYK PŁONSKI

Parafia w Lisowicach ma złego proboszcza Garść szczegółów o duszpasterskiej działalności ks. Mionskowskiego

„Poczekajcie jeszcze chwilę i
posłuchajcie, jak to było z tymi
burakami” — powiedział ob. No-
wicki, widząc, że zbieram się już
do odejścia. „Moja krowa weszła
na książkowe pole i pogryzła
liście z nie więcej niż 100
buraków. I to jakie były te bu-
raki: sama nęda, sąsiadzi udzieli
i mogą potwierdzić. Przy-
niósłem za to księdzu na drugi
dzień 3 metry najlepszych bu-
raków, jakie miałem. To wiecie-
cie o powiedziały? Że za mało. Do-
pięro jak zagroziłem komisją —
przyjął, i to jeszcze jakby mi
łaskę zrobił”.

Ta drobna sprawa była ostat-
nią z całej litanii żalów, jakie
ob. Nowicki, bezpartyjny osad-
nik z Lisowic koło Malborka,
ojciec 8-ga dzieci, ma do probo-
szczy tej parafii, ks. Mionskow-
skiego. Przed tym opowiadał dłu-
go, jakie wstręty robił mu probo-
szcza z pogrzebem jego nieda-
wno zmarłego 27-letniego syna.
Po pierwsze kazał czekać do
wtorku aż do soboty, tak, że
zwłoki zaczęły się rozkładać. Po-
tem, gdy się dowiedział, że trum-
na jest biała, w ogóle nie zo-
wolował na pogrzeb. Trumnę ka-
zał przemalować, narażając bied-
nego chłopca na dalsze koszty.
Za pogrzeb zapłacił 10 tysięcy
700 zł i mimo wielokrotnych
prośb ani grosza nie opuścił.
„Żeby chociaż dbał o kościół” —
mówi Nowicki. — Ale gdzie tam!
W kościele drudno, a remontu
nie wiadomo od ilu lat doczekać
się nie można. A na placu przy

kościelnym rosną piękne 45-mtr.
jesiony. Można je było sprzedać
przynajmniej po 25.000 zł za
sztukę. Nasz proboszcz sięgnął
i spalił we własnym piecu”.

Gorycz i zniechęcenie przebiegała
z każdego słowa ob. Nowickiego.

„Ale nie tylko on skarży się na
ks. Mionskowskiego. Nie było
ani jednego wśród tych, z któ-
rymi rozmawiałem w Lisowi-
cach, którzyby pozytywnie wy-
rażał się o swoim proboszczu. O
tym, jak nie chciał ob. Grzego-
rowa, którego żona ciężko zach-
rowała, pożyteczne strzykawki do
zrobienia koniecznego zastrzyku,
mówił z wielkim oburzeniem
ob. Zdaniewicz, bezpartyjny —
kierownik milny. „A przecież
ofiarowaliśmy mu zastaw, że
by się nie bał, że strzykawka
przepadnie”.

Szczególnie złośliwie ksiądz
odnosi się do PZPR-owców. „Na
kumów do chrztu mego dziecka
poprosiłem jedneno członka
PZPR — mówi Stefan Pierz-
niński. — Ksiądz Mionskowski
nie chciał się zgodzić, bo mówi, że
nie wie, czy był on w wielkanoc-
nej spowiedzi. A tak nas trak-
tuje! Chyba mu się zdaje, że ie-
steśmy jego parobkami. Do ni-
kogo nie mówi inaczej jak „ty”.
A o biele obywatelaż znow krusze-
WYNOŚĆ SIĘ STAD! CISZA!
NIE GADAĆ DUŻO! — znowi-
le jakby to były czasy hitlerow-
skie”.

Najgorzej zachowuje się do
sunku do dzieci szkolnych. „Jak
mu się wydaje, że nie winięcia
religii, to po prostu bije po twa-

rzy — skarżył mi się Ryszard
Szyzko z klasy VII i wielu jego
kolegów” — stwierdza kierowni-
ca miejscowej szkoły podsta-
wowej ob. Piotr Tutz. „Gdy wróci-
łem na to księdzu uwagę, obur-
zył się i powiedział, że „ZAW-
SZE SIĘ DZIECI W SZKOLE
BIŁO I BYŁO DOBRZE”.

Obok tych obywatelskich i pe-
dagogicznych „cnót” odznacza
się również ks. Mionskowski
szczególnym uznaniem, jakie ży-
wi dla obcej, wrogiej Polsce
Ludowej polityki Watykanu.
Jest najgorliwszym odbiorcą
wszystkich kłamstw i oszczerstw
rzucanych z tamtej strony na de-
mokratyczną Polskę. On też na
kazaniu publicznie stwierdzał
rzekomą prawdziwość „cudu lu-
belskiego” i było dla niego zu-
pełnie jasne, że... „obraz miał
wystarczające powody wylewania
„cudowności” też!”

Lecz słowa ks. Mionskowskie-
go nie znajdują posłuchu wśród
mieszkańców Lisowic. Oceniają
oni należycie postawę swego pro-
boszcza. Wiedzą, że jego stosu-
nek do parafian oparty jest jedy-
nie na chęci uzyskania jak naj-
większych osobistych korzyści
materiałnych. Wiedzą też, że
wszystkie bliższe im i drogie o-
siągnięcia Polski Ludowej są mu
obce, wrogie i nienawistne. Toteż
większą ludność Lisowic nie ma
najmniejszego zaufania do swego
proboszcza i ustosunkowuje się
do niego, jak do każdego wroga
szkodzącego interesom mas pra-
cujących.

St. O.

Rozbudowa szpitala miejskiego w Gdańsku

Szkoła pielęgniarstwa w Gdyni i ośrodki sanitarne na wsi

129 milionów zł na inwestycje w lecznictwie na Wybrzeżu w 1950 r.

Plan sześcioletni przewiduje na terenie woj. gdańskiego znaczne inwestycje w dziedzinie opieki nad zdrowiem mieszkańców. Już pierwsze konkretne zamierzenia na rok 1950 oznaczają duży postęp w ochronie zdrowotności szerokiego mas ludności województwa. Ogólna kwota planowanych na ten cel kredytów wynosi 129 mil. zł.

Posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej

Dnia 18 października o godz. 10.30 w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej m. Gdańska (gmach Ratusza Staromiejskiego przy ulicy Korzennej) odbędzie się plenarne posiedzenie Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Porządek obrad przewiduje m. in.:

Uchwalenie preliminarza budżetowego W. Z. S. na rok 1950. Referat na temat „Komercjalizacja portów morskich” (wygłosi radny Fr. Modrzewski).

Referat „Planowanie gospodarcze” (wygłosi dyrektor Biura Regionalnego P. K. P. G. — mgr A. Skotnicki).

W zużyciu tych środków największy udział ma miasto Gdańsk, w którym przeprowadzone zostaną inwestycje o dużych rozmiarach. I tak w ciągu roku 1950 odbudowane zostanie ostatnie skrzydło budynku miejskiego szpitala powszechnego. Łącznie z wyposażeniem wewnętrznym koszt realizacji tego planu wyniesie ponad 80 mil. zł. Dzięki tej inwestycji ilość łóżek zwiększy się o 170.

Nie mniejsze znaczenie mieć będzie odbudowa budynku przy ul. Rokossowskiego 49 w Wrzeszczu, która umożliwi już w przyszłym roku przeniesienie tam Centralnej Poradni Matki i Dziecka. Koszt 13 mil. zł., w niej nieodpowiedniego obecnego pomieszczenia przy ul. Zabi Kruk, zapewni się tej ważnej instytucji właściwy lokal.

Do mniejszych, ale doniosłych dla życia portowego w Gdańsku inwestycji należy wykończenie gmachu gospodarczego przy szpitalu kwarantannowym w Nowym Porcie.

Dla dalszej poprawy stanu zdrowotności na naszym terenie, duże znaczenie posiada planowane na rok 1950 uruchomienie szkoły pielęgniarstwa na Grabówku w Gdyni,

gdzie 200 uczennic otrzyma nowoczesne pomieszczenia szkolne wraz z internatem. Uruchomienie tej szkoły zmniejszy w znacznym stopniu dotkliwy brak kwalifikowanych sił pielęgniarstwa na Wybrzeżu.

Plan na rok 1950 przewiduje poza tym zorganizowanie 4 nowych gminnych ośrodków zdrowia. Koszt ponad 15 mil. zł. wybudowane zostaną nowe obiekty w Łuzinie (now. morski) i Starym Polu (pow. małborski). Poza tym przystosowane zostaną do celów służby zdrowia budynki w Starzynie (pow. morski) i Skórczu (pow. starogardzki).

Na każdy z tych ośrodków, poza kredytami budowlanymi, przeznaczono po 700 tys. zł. na wyposażenie w konieczny sprzęt i urządzenia.

Oceniając pozytywnie wartość i znaczenie zamierzonych na rok 1950 inwestycji, z pewnym zaniepokojeniem przyjąć należy fakt, że Wydział Zdrowia PWG nie ma jeszcze konkretnie opracowanego planu sześciolletniego i że na trzy miesiące przed początkiem jego realizacji, wszystkie dane, wykraczające poza rok 1950, obracają się jedynie w sferze niesprecyzowanych projektów.

Ratujmy ziemniaki przed mrozem

Pomoc przy wykopkach - nakazem chwili

Akcja wykopków ziemniaków w woj. gdańskim trwa obecnie w całej pełni. Wiele zespołów Państwowych Gospodarstw Rolnych ukończyło już u siebie wykopki i pomaga tym zespołom, które wskutek warunków glebowych i w myśl ogólnego planu państwowego na stawione są przede wszystkim na uprawę roślin okonowych i małą w tej chwili ogromne przestrzenie zasadzone ziemniakami.

W trosce o należyte przeprowadzenie akcji wykopków, ruszyły z pomocą robotnikom rolnym załogi zakładów pracy, wojsko, szkoły, „SP” i ZMP, dzięki czemu także zespoły, jak Będkowie, Waplewo i kilka innych zdołały już wykopki ukończyć. Ze szczególnym uznaniem i wdzięcznością robotnicy

rolni tamtejszych majątków wyrażają się o pomocy oddziałów WOP-u, KBW, Szkoły Miliowej i Szkoły Administracji Rolnej z Elbląga.

Duże ilości ziemniaków, uprawianych na terenie naszego województwa, gwarantują, nie tylko całkowite zaspokojenie zapotrzebowania miast, lecz również z nadwyżką wykonają plan dostaw przemysłowych i na eksport. Jednakże w wykonaniu tych planów, musi w obecnym, gorącym dla wsi okresie pracy, przyjść z pomocą — tak jak i podczas zimy — ludność wiejska. Pomoc ta potrzebna jest szczególnie takim zespołom Państwowych Gospodarstw Rolnych, jak Chynów, Elbląg, Górki, Labuń, Łedziechowo i Rusocin, gdzie wskutek gliniastych gleb i ostatniej jesiennej posuchy, nie można pracować kopaczkami, co oczywiście opóźnia wykopki ziemniaków i grozi, w razie nie zakończenia ich na czas, zmarnieniem pięknych w tym roku plonów.

JJB.

Plany zabudowy Gdyni

udostępnione będą do wglądu ludziom pracy

W najbliższych dniach rozplanowane zostaną w Gdyni obwieszczenia Zarządu Miejskiego, mające na celu zorientowanie

mieszkańców w opracowywanych planach zabudowy poszczególnych dzielnic miasta. Opracowane już plany obejmują poszczególne fragmenty zabudowy Śródmieścia. Ku miennie Góry, Chyloni, Obłęża oraz najdalej położonego od miasta Dęptowa.

Osobne plany sporządzone zostały dla terenów przewidzianych do zabudowy przez ZOR w ramach planu 6-letniego. Są to place i posesje przy Alei Zwycięstwa, na odcinkach ulic Kopernika i Harcerskiej oraz Bajorczyków i Redłowskiej.

Niezależnie od obwieszczeń, zainteresowani będą mogli zaznajomić się bezpośrednio z planami w miejscowym biurze Urzędu Planowania Przestrzennego, w gmachu Zarządu Miejskiego przy ul. Czołgistów, pokój 93 na III piętrze.

(yr)

WOJEWÓDZKI ZJAZD

Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia

W niedzielę, w auli Akademii Lekarskiej w Gdańsku, odbył się drugi z kolei Zjazd Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia. Otwarcia zjazdu dokonał tow. dr Czaplinski.

Do 110 delegatów naszego województwa przemówił przedstawiciel KW PZPR — tow. Węglewski. Polska Ludowa — powiedział on między innymi — stawia leczenie i służbę zdrowia jako zadanie pierwszoplanowe w skali państwowej. Dowodem tego jest pozycja 10 miliardów złotych, przeznaczona na zdrowie, oraz 30 miliardów na ubezpieczenia. Budżet w Polsce sanacyjnej, przeznaczal na zdrowie zaledwie 0,9 proc.

W dalszej części przewodniczący zarządu głównego tow. dr A. Fiderkiewicz wygłosił referat społeczno-polityczny, po czym nastąpiło uroczyste rozdanie nagród przodownikom pracy I-go etapu współzawodnictwa.

Po odczytaniu sprawozdania z działalności organizacyjnej i finansowej odbyła się dyskusja. Następnie dokonano wyboru zarządu oddziału wojewódzkiego.

Marynarze otrzymali nową świetlicę

W dniu 15 bm. w siedzibie Związku Marynarzy, przy ulicy Węglowej w Gdyni, odbyło się otwarcie świetlicy marynarzy i pracowników GAL a Uroczystość zajął tow. Krasieński, po czym o-

koliczniowie przemówienie wygłosił tow. Darski i tow. Młodnicki. W części artystycznej wystąpił zespół artystyczny Rodziny Marynarza, pracowników GAL i chór „Echo”

Niech żyje i umacnia się przyjaźń między narodem polskim i radzieckim

Podajemy poniżej przesłane z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pozdrowienia od kolchoznika Łunaczenki z kolchozu im. Lenina, który odwiedził w rb. delegacja chłopów polskich.

Chcę przede wszystkim przekazać serdeczne pozdrowienia tym chłopom polskim, którzy odwiedzili nasz kolchoz w marcu bieżącego roku i z którymi wtedy bardzo mi się zaprzyjaźnili.

Przy rozstaniu obiecaliśmy do siebie pisać. Obecnie z okazji „Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej” postanowiłem przesłać moim polskim przyjaciółom serdeczne pozdrowienia i napisać kilka słów o rezultatach naszej pracy w roku bieżącym.

Rok ten raz jeszcze potwierdził potęgę ustroju kolchozowego. Zobowiązania nasze nie tylko wykonaliśmy, lecz nawet przekroczyliśmy je znacznie. — zebraliśmy ponad 20 cetnarów pszenicy z ha, buraka cukrowego — po 250 cetnarów, a kukurydzy — po 70—90 cetnarów. Nasz najlepszy kierownik ognia, Ziemiłan, osiągnął niezwykle sukcesy. Na 10 ha zebral on plon kukurydzy, wynoszący po 110 cetnarów z ha. Ziemiłan sam skonstruował ręczny przyrząd do sadzenia kukurydzy, stosowany przy gniazdkowym systemie siewu. Przyrząd ten został udoskonalony przez specjalistów-konstruktorów i obecnie produkowany jest w fabrykach. W ciągu ostatniej wiosny korzystali zeń tysiące kolchozników.

Ziemiłan zaprzyjaźnił się ze słynnym mistrzem wysokich urodzajów kukurydzy na Ukrainie, Markiem Czernym, który zbierał na przeszło 200 cetnarów kukurydzy z ha. Od niego dostał nasioną hybryd i od niego nauczył się sztucznie zapylać kukurydzy. Nasz kierownik ognia z roku na rok zbiera coraz bogatsze plony. W roku 1947 wyhodował po 40 cetnarów kukurydzy z ha, w roku ubiegłym — po 50 cetnarów, a w roku bieżącym po przeszło 100 cetnarów.

Się serdeczne pozdrowienia całemu narodowi polskiemu. Jestem przekonany, że nasza przyjaźń będzie się coraz bardziej zacieśniała ku wzajemnemu pożytkowi.

GRZEGORZ ŁUNACZENKO.

Przyspieszyć tempo robót ulicznych w Sopocie

Nadechodzi zima, a wraz z nią wczesne noce. Na wielu ulicach Sopotu wciąż jednak brak jeszcze oświetlenia. Dotyczy to szczególnie dzielnic robotniczych. Charakterystycznym przy tym jest, że wszystkie główne ulice, położone w dzielnicach willowych, są wspaniale oświetlone, natomiast mieszkańcy odleglejszych dzielnic robotniczych narzekają nadal na ciemności.

Zarząd Miejski w Sopocie uzupełnia od dłuższego czasu oświetlenie ulic, ale prace prowadzone są w zbyt powolnym tempie. W

ciągu ostatnich miesięcy postawiono zaledwie 19 nowych latarni.

Wolne tempo pracy cechuje zresztą nie tylko ten odcinek. Na ul. Władysława IV ekipy robotnicze Zarządu Miejskiego zakładały nową kanalizację. Po dość szybkiej wymianie rur kanalizacyjnych i zasypaniu ulicy piaskiem, nawierzchnię pozostawiono przez dwa tygodnie jej własnemu losowi. Dopiero po tym okresie czasu przystąpiono do powtórnej układania kostki, lecz roboty posuwają się naprzód bardzo powoli. W związku ze zbliżającą się zimą, tempo robót należy znacznie przyspieszyć. (z)

Spółdzielnia Pracy „Świt”

wykonała przedterminowo plan

W związku z rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej Pracownicy Spółdzielni Pracy „ŚWIT” w Gdańsku—Wrzeszczu powzięli zobowiązanie wykonania planu rocznego do dnia 15 października 1949 r.

Wobec dobrych wyników współzawodnictwa pracy, plan został

wykonany przedterminowo dnia 13 października o godz. 8.30 w 101%.

Dalsze rozpracowanie naukowe sposobu łowienia ryb przy pomocy światła

Zainicjowane samorzutnie przez rybaką gdańskiego Antoniego Brzozowskiego próby łowienia ryb przy pomocy zanurzonej do wody lampy elektrycznej są obecnie przedmiotem badań naukowych Morskiego Laboratorium Rybackiego, które wciągnęło pomysłu rybaka do ściślejszej współpracy, udzielając mu pomocy technicznej w wykonaniu lamp podwodnych.

Pierwsze próby stosowania światła podwodnego jako przynęty przeprowadzili uczeni radzieccy, osiągając przy tym pomyślne rezultaty.

Szyper Brzozowski nie poprzestał na pierwszym swoim pomysłcie i rozpoczął obecnie nowe doświadczenia łowienia łososia przy pomocy takli dryfujących. Projekt ten jest również przedmiotem badań naukowych MLR. (w)

Regulacja kanałów i rzek w Gdańsku

Domy mieszkalne w Gdańsku położone nad potokami, kanałami i rzekami ulegały wskutek okresowych wylewów wód szybkiemu niszczeniu.

Stale podmywane fundamenty kruszyły się, co powodowało następne nadwyrężenie ścian.

Aby zapobiec dalszym zniszczeniom, Zarząd Miejski w Gdańsku postanowił uregulować brzegi potoków i rzek, nad którymi znajdują się domy mieszkalne.

Koszt 4.890.000 zł uregulowano już brzegi rzeki Raduni na przestrzeni przeszło 1 km. Poza tym są prowadzone prace nad regulacją potoku Bystrzyca, przepływającego we Wrzeszczu przy ulicy Wyspiańskiego. Na regulację potoku przeznaczono 7.200.000 złotych. (d)

Otwarcie wzorcowych magazynów Centrali Technicznej

W sobotę 15 bm. odbyło się w Oliwie uroczyste otwarcie wzor-

Instalacja hydrantów przeciwpożarowych w Basenie Górniczym

W celu podniesienia bezpieczeństwa pracy i zapobieżenia wypadkom pożarowym w Basenie Górniczym w Nowym Porcie zostanie zainstalowanych 26 hydrantów przeciwpożarowych.

Większość hydrantów już jest czynna, pozostałe zostaną oddane do użytku w przyszłym tygodniu.

Racjonalna hodowla łososia w rzekach polskiego Wybrzeża

Celem zwiększenia połowu łososia przewiduje się rozpoczęcie racjonalnej hodowli narybku w wieku do 2 lat. W związku z tym powołana została komisja, która zajęła się badaniem możliwości stworzenia odpowiednich ośrodków doświadczalno-hodowlanych na rzekach Słupi, Lebie i Redzie. W wyniku prac Komisji, Ministerstwo Żegluga uwzględni w planie inwestycyjnym na najbliższe lata

odpowiednie kredyty na stworzenie ośrodków.

Hodowlę łososia na wielką skalę rozpoczęto w ostatnim czasie na terenie Republiki Łotewskiej Związku Radzieckiego. Jak wynika ze sprawozdań na łamach czasopisma „Rybnój Chozajstwo”, doświadczenia przeprowadzane przez radzieckich uczonych dały doskonałe wyniki. (w)

Przodownik Stoczni Gdańskiej tow. Dobaj

— 25 tysięcznym członkiem T P P R

Uroczyste otwarcie Klubu Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej we Wrzeszczu

„Przyjaźń z ZSRR, przykład ZSRR — oto podstawowe źródła naszych zwycięstw” — czytamy napis na transparentie w odremontowanym lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej we Wrzeszczu, przy ulicy Rokossowskiej, którego obszerną salę wypełnili wczoraj po brzegi delegaci kół T P P R i przodownicy pracy, uczestniczący w uroczystości otwarcia klubu.

„Do trwałości każdego gmachu potrzebne są dobre i trwałe fundamenty. Nawet najlepsza jego budowa okaże się nietrwała, jeśli nie będzie oparta na mocnych fundamentach — tymi słowami rozpoczął przemówienie przewodniczący kół miejskiego T P P R tow. Jan Lewko. — Rozwój Polski Ludowej oparty jest na sojuszu polsko-radzieckim, który jest właśnie takim mocnym i trwałym fundamentem naszej niepodległości.

Oddział miejski T P P R w Gdańsku, otwierając klub towarzysstwa, chce umożliwić szerokim rzeszom społeczeństwa zapoznanie się z gospodarczym społecznym i kulturalnym doświadczeniem naszego wielkiego sojusznika. W klubie będą się odbywać kursy języka rosyjskiego, wieczory, poświęcone literaturze i sztuce narodów ZSRR oraz wystawy obrazujące życie w Związku Radzieckim.

Uroczystego otwarcia klubu dokonał przodownik pracy Stoczni Gdańskiej cieśla tow. Izidor Dobaj. Jednocześnie odbyła się druga piękna uroczystość, świadcząca o rozwoju Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Oddział Gdański, realizując uchwały walnego zjazdu delegatów naszego województwa, zwiększył znacznie ilość kół i członków, których liczba dochodzi obecnie do 30 tysięcy, stanowiąc 20 proc. ogólnej liczby mieszkańców Gdańska.

W czasie końcowych robót przy budowie rudowęglowa s/s „Soldek” cała załoga robotników ZSP przystąpiła gremialnie do towarzysstwa, tworząc największe kóło na Wybrzeżu. Na wczorajszej uroczystości 25-tysięczną legitymację członkowską T P P R otrzymał tow. Izidor Dobaj — przodownik i mistrz cieślarski Stoczni Gdańskiej. Legitymację nr 24.999 wręczył Janinie Pogodzie — pracowniczce biurowej Zjednoczenia Stoczni, legitymację nr 25.001 — tow. Władysławowi Wojciechowskiemu robotnikowi Stoczni Gdańskiej.

W dalszej części uroczystości referat pt. „Życie szarego człowieka w ZSRR” wygłosił na podstawie przeprowadzonych rozmów z uczestnikami wycieczki do ZSRR poseł ob. Stępański.

W dalszej części uroczystości referat pt. „Życie szarego człowieka w ZSRR” wygłosił na podstawie przeprowadzonych rozmów z uczestnikami wycieczki do ZSRR poseł ob. Stępański.

W dalszej części uroczystości referat pt. „Życie szarego człowieka w ZSRR” wygłosił na podstawie przeprowadzonych rozmów z uczestnikami wycieczki do ZSRR poseł ob. Stępański.

W dalszej części uroczystości referat pt. „Życie szarego człowieka w ZSRR” wygłosił na podstawie przeprowadzonych rozmów z uczestnikami wycieczki do ZSRR poseł ob. Stępański.

wódzkiego oraz rozpatrzone wnioski, zgłoszone przez uczestników. (Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu obrad podamy w najbliższym numerze).

Ekipy artystyczne

stoczniovców i marynarzy wznawiają swą działalność

Załoga Stoczni Rybackiej w Gdyni wspólnie z Marynarzami Wojenną przejęły opiekę kulturalno-oświatową nad mieszkańcami wsi Rozłazina.

Specjalne ekipy kulturalno-oświatowe, zachęcone osiągnięciami w ubiegłym roku, postanowiły obecnie wznowić swą działalność. W niedzielę stoczniovcy udali się do Rozłaziny z bogatym programem artystycznym. (1)

Remont

31 domów mieszkalnych

Miejskie Przedsiębiorstwo Inżynierii-Budowlane otrzymało zlecenie na remont 31 gdańskich domów mieszkalnych. Koszt robót wyniesie ok. 80 milionów zł i pokryty będzie z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.

W chwili obecnej remontuje się we wszystkich dzielnicach miasta 18 obiektów.

W tych dniach zakończono całkowite gruntowny remont domów przy ul. Robotniczej 11. (d)

Teatry

Teatr Państwowy w Gdańsku — „Zemsta” Al. Fredry o godz. 19.30.
Teatr Państwowy w Sopocie — „Okno w lasie” o godz. 19.30.
Teatr Państwowy w Gdyni — „Poskromienie złośnicy” W. Szekspira o godz. 19.30.

Kina

Gdynia — Promień — „Młoda Gwardia”, I seria, dozwol. od lat 12. Początek seansów o godz. 18.00 i 20.30.
Gdynia — Goplana — „Urwis Gawroch”.
Gdynia — Warszawa — „Pieśń Tajgi”.
Gdynia — Atlantide — „Mileczaka Barykada”, film czeski. Seanse o godz. 18, 19.30 i 21.
Gdynia — Fala — „Statek pulapka”, dozwolony od lat 12. Początek seansów o godz. 18 i 20.
Sopot — Baltyk — „Stalowe serca”, film produkcji polskiej, dozwolony od lat 12. Godz. wyświetlania: 16.30, 18.30, i 20.30.
Sopot — Polonia — „Goal”.
Oliwa — Polonia — „Rudzielec”, dozwol. od lat 18. Początek seansów o godz. 17, 19 i 21.
Wrzeszcz — Capitol — „Jasna Droga”.
Wrzeszcz — Bajka — „Gdzieś w Europie”, film produkcji węgierskiej, dozwolony od lat 16. Początek seansów w godz. 16, 18 i 20.
Elbląg — Baltyk — „Piotr I-szy”.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ na dzień 11 października 1949 r.
5.15 — Streszcz. wiad. porannych, 5.20 — Koncert dla świata pracy, 6.00 — Streszczenie wiad. porannych, 6.05 — Muzyka rozrywkowa, 6.35 — Główna, 6.45 — Dziennik poranny, 7.05 — Program dnia, 7.10 — Muzyka rozrywkowa, 7.35 — Opowiadanie o Chopinie, 8.15 — Wschodnia radiowa, 12.04 — Dziennik południowy i przegląd prasy stołecznej, 13.30 — Muzyka obiadowa, 14.00 — „Z życia Węgier”, 14.15 — Prasa Wybrzeża pisze, wład. miejsc., muzyka z płyt, 14.30 — Rep. morski „W maszynowni okrętowej”, 14.40 — Sławni soliści: Beniamino Gigli, 15.10 — Aud. dla szkół popołudniowych, 15.33 — Aud. dla dzieci z Krakowa, 15.50 — Muzyka rozrywkowa, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.20 — Zagadki muzyczne, 16.35 — Aud. oświatowa „Stalowe obrazy” o maszynach do układania torów w ZSRR, 16.45 — Muzyka — płyty, 16.50 — Aud. dla kobiet „Gospodyni-królowa”, o kobietach wiejskich, 17.00 — Koncert popularny — muzyka polska, 17.45 — „Z frontu brygad SP”, aud. słowno-muz., 18.00 — Repert., 18.15 — Mikołaj Rimszki-Korsakow — kwintet na flet, klarnet, fagot, rog i fortepian, 18.40 — Wschodnia radiowa, 19.00 — „Z historii królów i papieży”, pog., 19.15 — „W rytmie tańca”, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.30 — Muzyka — płyty, 20.40 — Muzyka rozrywkowa, 21.00 — Koncert symf., 22.00 — Aud. literacka, 22.15 — Lekka muzyka organowa, 22.30 — „Czapajew” fragment I powieści Dymitra Furmanowa w przekładzie F. J. Furmana, 22.50 — Codzienny przegląd wydarzeń, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.15 — I-sza aud. z cyklu: Muzyka baletowa na przestrzeni wieków”.

GŁOS SPORTOWY

PO BEZNADZIEJNEJ GRZE Lechia przegrywa z Wartą 1:4 (1:1)

Rozegrany wczoraj na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu mecz piłkarski z cyklu walk o mistrzostwo pierwszej Ligi pomiędzy „Lechią” i „Wartą” zakończył się zdecydowanym zwycięstwem gości w stosunku 4:1 (1:1).

Składy drużyn: „Lechia”: Pokorski, Lenc, Kusz, Nierychło, Kamzela, Rychert, Wawrzusiak, Kupcewicz, Gronowski, Kokot I, Kokot II.

„Warta”: Krystkowiak, Staniak, Pyda, Opitz, Gronski, Cybiński, Smółski, Skrzypniak, Karczmarek, Gendera, Gerak.

— „Lechia” podda się! — krzyknął w drugiej połowie meczu jakiś zrozpaczony widz, i nie bez słuszności. Rzeczywiście lepiej by się stało, gdyby gdańszczanie opuścili boisko. Niewatpliwie odetchnęliby publiczność z ulgą, bowiem bezładna kopania, trwająca przez okragle 45 minut, mogła nie jednego doprowadzić do białej gorączki. Gdyby tylko chodziło o umiejętności — nie byłoby tak źle. Każdy położyłby się ostatecznie z faktem, że swojego dupka. Trudno... lepszy wygrywa. Ale „lechiści” grali bez krzytych ambicji i dlatego zeszli z boiska z solidną porcją bramek w zapasie.

Obserwowaliśmy słynny mecz w Warszawie z „Legią”, kiedy to nimo wielkiej przewagi miejscowych

(4:0 do przerwy), „Lechia” nie dała za wygraną i w efekcie zremisowała 4:4. Było to spotkanie pełne dramatycznego napięcia i niezapomnianych emocji. W drugiej połowie meczu gdańszczanie ruszyli jak burza do ataku, walczyli ostro o każdą piłkę i wspaniale strzelali. A musieli to dobrze robić, skoro Skromny aż 4 razy (cztery) wyniósł piłkę z siatki.

A teraz o samym meczu i formie zawodników.

W „Lechi” wyróżnił się ofiarny, poprawiający się z meczu na mecz lewoskrzydłowy Wawrzusiak, z którego przykład winni wziąć pozostali gracze „Lechi”. Dobrze wypadł w pierwszej połowie kierownik napadu Gronowski, który niestety po przerwie opadł z sił. Na dobrą notę zasłużył także Kokot II za ładne zagrania w pierwszej połowie spotkania. W pomocy najgorszy był Nierychło. Dwaj pozostali Rychert i Kamzela nie dużo go przewyższali. Z winy Nierychły powstawały groźne luki pod własną bramką, co przeciwnik potrafił oczywiście wykorzystać.

Zapytajmy się teraz, jak walczyła „Warta”. Poznaniacy mieli swoje najsilniejsze punkty w Smółskim, Karczmarzu, całej, bardzo dobrze grającej ze zrozumieniem systemu WM pomocy, oraz w bramkarzu Krystkowiaku. „Warta” przetrwała o klasę swego przeciwnika.

PRZEBIEG GRY
Od gwizdka sędziego goście ruszają do ataku i z winy Kusza dwa razy goszczą bezpośrednio pod bramką miejscowych. W chwili później do głosu dochodzą gospodarze, którzy lewą stroną przeprowadzają ładne akcje. W pewnym momencie Gronowski wystawia pięknie Wawrzusiakowi, który w pełnym biegu strzela ostro na bramkę. Niestety piłka odbija się od bramkarza i wraca w pole.

W czwartej minucie przy piłce jest Karczmarek, który mija bezskutecznie i nieumiejętnie interweniującego Kusza, zbliża się do bramki. Wydaje się, że zdoła się on prowadzenie dla swoich barw. W ostatniej chwili jednak piłkę wyjmują mu z pod nóg Kusz. Gra upływa przy zmiennych atakach,

przy czym gościom udaje się w szóstej minucie uzyskać pierwszą bramkę ze strzału Karczmarka.

Ten sam gracz przedziera się powtórnie przez obronę i strzela ostro, jednak piłka odbija się od czyjejś nogi, a naddbijający Rychert krótkim strzałem wyjaśnia niebezpieczny moment.

W ciągu gry notujemy kilka „kiksów”. Kamzeli i Kusza, którzy wydają się być najsłabszymi zawodnikami na boisku. W 28 minucie Kokot I strzela z 20 metrów wolnego na bramkę przeciwnika. Ostro strzał w ostatniej chwili wyrzucił ponad poprzeczką Krystkowiak. Korner egzekwował w pięknym stylu Wawrzusiak, a Gronowski efektywną ołówką skierował piłkę do siatki. Wynik 1:1 utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie pól do głosu dochodzi „Warczarze”, którzy bramkami zdobyłymi w 9 i 14-tej minucie meczu ze strzałów Karczmarka i Geraka załamują „gospodarzy”. „Lechia” od tej chwili statystycznie trąka na boisku, jedynie Wawrzusiak gra z wielką ambicją, zdobywając sobie ładnymi kombinacjami poklask widowni.

Ostatnia bramka dnia padła w 18-tej minucie z główkowania Cybińskiego. Przy stanie 4:1 dla „Warty” sędziujący obiektywnie ob. Haselbusz z Warszawy odgizduje zawody. Widzów 15 tysięcy.

JERZY JUROWICZ

Masowy udział społeczeństwa gdańskiego w marszach jesiennych „Szlakami Zwycięstw”

Z całego terenu naszego województwa nadchodzą meldunki o masowym udziale społeczeństwa w marszach jesiennych „Szlakami Zwycięstw”, zorganizowanych dla uczczenia 6-tej rocznicy bitwy pod Lenino.

W niedzielę o godz. 10 na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu około 2 tysięcy uczestników marszu, reprezentujących kół sportowe, wysłuchało przemówienia przewodniczącego Wojewódzkiego Oddziału TPRP prof. Dobrowolskiego, który powiedział:

W dniu 12 października 1943 roku odrodzone Wojsko Polskie przy boku zwycięskiej sojusznicy Armii Czerwonej rozpoczęło marsz, który doprowadził do ostatecznego rozgromienia faszystowskich Niemiec. Serdeczne wiece przyjaźni, zadziernięte na polach bitew między Polakami a bohaterami Armii Czerwonej, pogłębiają się stale. Miesiące Pogłębiają Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — to widomy znak naszej woli kroczenia obok wielkiego sojusznika i chęci korzystania z jego bogatych doświadczeń.

Organizowane w tym roku marsze jesiennie „Szlakami Zwycięstw” mają charakter masowy, łącząc elementy społeczno-wychowawcze i sportowe. Masowy udział sportowców

jest wyrazem zrozumienia, że przyjaźń ze Związkiem Radzieckim to gwarancja naszej suwerenności i naszego rozwoju gospodarczego — zakończył prof. Dobrowolski.

Do startu stanęły 1892 osoby, w tym 230 kobiet. Trasa przebiegała od stadionu wzdłuż ulicy Rokossowskiego, Roosevelta, do Brzeźnia i z powrotem do mety przy pomniku Czołgistów. Najliczniejszą grupę reprezentował „Związkowiec” — 1292 osoby, dalej „Budowlani” (460) i „Ogniwo” (140). Na uwagę zasługuje 132 osobowa grupa pracowników firmy „Motobyt” — Oliwa (kół sportowe „Związkowiec”) która z dyrektorem na czele przemarszerowała zwartym szeregiem ze śpiewem całą trasę. Należy podkreślić czyn kobiet, które wraz z mężczyznami przeszły trasę 10 km zamiast obowiązujących ich 5 km.

W poszczególnych konkurencjach najlepsze wyniki osiągnęli: Kobiety na 3.000 mtr. — 9 kobiet z kół Sportowego „Związkowiec” przy Domu Prasy w czasie 23 minut.

Kobiety na 5 tysięcy m — 12 osobowa grupa kobiet Państwowych Gospodarstw Rolnych w czasie 43 minut.

Mężczyźni 8 tysięcy m — ob. Janusz Kirkor z Hufca SP przy Conradinum, w czasie 37 minut.

Mężczyźni 10 tysięcy m — Andrzej Kuciara z hufca SP w czasie 41 minut.

Najstarszym uczestnikiem marszów był 66 letni ob. Fr. Machura.

Dalsze wyniki Marszów Jesiennych, zorganizowanych na terenie woj. gdańskiego, podamy w następnym numerze naszego pisma. (zk)

Studenci Politechniki zwyciężają w wyścigu kolarskim na trasie Gdynia-Gdańsk

W dniu wczorajszym odbył się na trasie Gdynia — Gdańsk wyścig kolarski w którym wzięły udział 4 zespoły wyższych uczelni Wybrzeża. Zwyciężyła 1 drużyna Politechniki Gdańskiej w składzie: Koncki, Ciechanowicz i Frydrychowicz w czasie 2:03,1 przed WSHM i 2 drużyna Politechniki.

Indywidualne zwycięstwo odniósł Jerzy Węgrzyn z Akademii Lekarskiej w czasie 37,25.

Portorob-Hartwig 2:1 (2:0)

Na stadionie „Kolejarza” w Gdyni odbył się mecz piłkarski old-boy’ów między drużynami firm „Portorob” i „Hartwig”. W meczu wzięli udział dyrektorzy i kierownicy wydziałów obu firm. Do przerwy znaczną przewagę mieli „portorobowcy” strzelając dwie bramki w 5-tej i 17-tej minucie. Po przerwie w 10 minucie „Hartwigowcy” strzelili honorowego gola. Dla „Portorobu” obie bramki strzelił Borysiak, dla „Hartwiga” Zwierzewski. Najlepszymi zawodnikami w drużynie „Portorobu” byli: W. Dziekański, W. Tomczak na obronie i Szprengier w ataku. W drużynie „Hartwiga” wyróżnił się dobrym startem do piłki i dokładnymi podaniami Śmiechowski i bramkarz Pekala. Stasiak z „Hartwiga” (do przerwy) i Fronczek z „Portorobu” (po przerwie) sędziował obiektywnie. Organizacja wzorowa.

Warszawa-Praga 12:4 w boksie

Międzynarodowy mecz pięściarski Warszawa — Praga zakończył się zwycięstwem reprezentacji Warszawy 12:4. W wadze muszej Woźniak (W), wypankował zdecydowanie Doericha (P).

W koguciej Grzywoz (W) wygrał zdecydowanie na punkty z Jungiem (P).

W piórkowej Wesolowski (W) zwyciężył nieznacznie na punkty Aldorta (P).

W lekkiej — Komuda (W) przegrał na punkty z Lorencem (P).

W półśredniej — Debisz (W), po najładniejszej walce dnia, wypunktował zdecydowanie Czernego.

W średniej — Koczyński (W) zwyciężył na punkty Viltaila (P).

W półciężkiej — Koleczko (W) przegrał przez t.k.o. w 3 rundzie z Rademacherem (P).

W ciężkiej — Szymura (W) wygrał nieprzekonująco z Cyprio (P).

Wyścig kolarski o puchar prezydenta Gdyni

Zrzeszenie Sportowe „Ogniwo” w Gdyni zorganizowało w dniu 16 bm. wyścig kolarski o puchar przechodni prezydenta Gdyni, oraz o mistrzostwo Z.S. „Ogniwo” na 75 km. na trasie Gdynia — Puck — Gdynia.

W wyścigu tym, który obfi-

tował w emocjonujące momenty startowało ogółem 11 zawodników. Zespołowo zwyciężyli kolarze „Ogniwo”, którzy przybyli na metę w czasie 6:04,3. Zwycięska drużyna startowała w składzie: Kalatka, Januszek i Masota.

Indywidualnie zwyciężył Kalatka w czasie 1:52,52.

Polska Płn. - Rotterdam 64:37 na żużlu

Międzynarodowe zawody motocyklowe na żużlu Rotterdam — Polska Północna, zakończyły się zwycięstwem zespołu polskiego 64:37 pkt.

ZARZĄD MIEJSKI w Elblągu poszukuje:

inżyniera drogowego
z kilkuletnią praktyką,

samodzielnych księgowych
kierownika finansowo-administracyjnego,

obznajmionego z produkcją drzewną dla Miejskich Zakładów Przem. Drzewnego.

kierownika finansowo-administracyjnego
dla Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego

referenta
organizacyjnego Zarz. Miejskiego,

kierownika referatu
gospodarki lokalowej,

mierniczego
kierownika referatu

danin i świadczeń (podatkowego),

2 inspektorów budowlanych
Warunki w/g umowy zbiorowej względnie indywidualnej.

Mieszkanie zapewnione. 2781/K

Zarząd Miejski w Pelplinie

podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 października 1949 r. o godz. 12-tej odbędzie licytacja 1 samochodu osobowego marki „Studebaker”, typ Preside — wartość szacunkowa 800.000 zł w Tczewie ul. Paderewskiego 1 (podwórze Pow. Ośrodka Zdrowia). 2801/K

ZATRUDNIMY NATYCHMIAST:

ślusarzy, tokarzy, frezerów
blacharzy, niterów, stolarzy,
i robotników placowych

Zgłoszenia: Stocznia Północna — Wydział Personalny Gdańsk, Marynarki Polskiej 117. 2800/K

Spółdzielczo-Państwowa Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego — Ekspozytura w Gdyni (dawn. C.P.A.)

zawiadamia, że z dniem 10 października 1949 r. biura Centrali zostały przeniesione na UL. PUŁASKIEGO 6 W GDYNI, TEL. 53-44. 2795/K

Do młodzieży studiującej

w Akademii Lekarskiej w Gdańsku

Stosownie do zarządzenia Ministerstwa Oświaty z dnia 4. X. 1949 r. Nr. IV-A-14108/49 wszyscy studenci winni wypełnić arkusze ewidencyjne i złożyć we właściwych Dziekanatach w terminach ustalonych zarządzeniami Ob. Dziekanatów. Wzywa się młodzież do ścisłego wypełniania arkuszy ewidencyjnych i złożenia w Dziekanatach pod rygorem skutków aż do skreślenia z listy studentów. 2802/K

OSOBA kulturalna lat średnich, władająca niemieckim potrzebna do wywołania czteroletniej dziewczynki, zajęcia gospodarstwem pracujących rodziców. Szczegółowe oferty przysyłać: Księgarnia „Wolność” Warszawa, Marszałkowska 95 pod „Samotną”. 2799/K

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU Poznań. Miasto na nazwisko Waliński Józef Tczew. 2797/g

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną ogłoszenie ponowne, na nazwisko Zdończyk Makowska 95 pod „Samotną”. 2796/g

Ilia Erenburg BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz (320)

Dowiedziawszy się o tym, że zginęła, doznał uczucia, jak gdyby utracił w swym życiu coś najbardziej jasnego i niezbędnego, a przecież już ze dwa lata przed wojną nie widywał jej. Nawet i teraz w kieszeni swej wojskowej bluzy miał zdjęcie Ziny i wycinek z gazety, który pokazywał Waluni. Pomyślał: oto i Zina wkroczyła do Berlina... Przyglądał się ciekawym, podobnym do siebie domom bez zaciekawienia. Wszystko tu budziło w nim wstępną, wszystko, prócz tego, że — doszli!... Jest to już piąty jego czołg... Zolotarenko był dwukrotnie ranny — na Kubaniu i pod Charkowem... W czołgu było bardzo gorąco. Zolotarenko spojrział na Kruglikowa: wygląda, jakby wylał spod prysznicy — kapie z niego... Wtem Misza poczuł mocne pchnięcie, chciał krzyknąć, ale nie krzyknął. Później wyniesiono przez wąż ciało Miszy. Koledzy chmurnie milczeli, nikt nic nie powiedział, wszyscy myśleli to samo: na pięć minut przed zakończeniem...

A czołgi posuwały się naprzód. Przed nimi znajdowała się barykada: żółty wagon tramwajowy z liczbą 69, porzucony samochód. Za barykadą leżał Walter. Gdy już czołgi znalazły się zupełnie blisko, Walter nagle odrzucił swój faustgranat i poczołgał się trutorem. Myślał: jakże szeroka jest ta ulica, nie zdążył dopełnić... Dopełnił jednak, wlał w bramę i szybko wbiegł na górne piętro. Mocno mu biło serce: przez te schody i ze strachu. Wiedział: żyje!... Zerwał z rękawa opaskę „Volkssturmu”. Dość idiotyzmów! Niechaj Führer sam pobawi się w takie gry. Jestem zwykłym człowiekiem, chcę żyć.

Koło Śląskiego dworca zasadzili się w bloku domów robotniczych esesmani. Wasylek kazał otworzyć ogień. Jakiś starzec doczołgał się do Rosjan; płacząc słowa polskie i niemieckie mówił: „Na miłość Boską! Tam są kobiety, dzieci...” Wasylek kazał przerwać ogień: „Dajemy cywilnej ludności dziesięć minut — niech wychodzą...” Z domów zaczęli wybiegać ludzie, ciągnęli za sobą dzieci, toboły, walizki. „Ech, diabli!” — gniewnie rzekł młodszy lejtnant Gorbatienco — zrobiło mu się żal dzieciom. A esesmani w dalszym ciągu zalewali ogniem karabinów masywnych plac i dwie ulice; strzelali teraz do wybiegających z domów ludzi. Następnie Wasylek zakomenderował: „Ognia!”

Generał Łuczycki zawiadomił Minajewa: „Wczoraj wie-

czorem nadawano w rozkazie o otoczeniu Berlina. Pozostało obecnie tylko centrum... Zamyślił się i dodał: „Dobrze przeprowadzono tę operację... A plan... Co tu mówić ta sama ręka co w Stalingradzie!”

Kryłów był na dworcu Rummelsburg. Tym rzucił się na pociąg. Najbardziej przedsiębiorczy rąbali toporami ściany wagonów, wyciągali konserwy, cukier, tytoń, worki grochu; inni wydzielali im tę zdobycz. Dzieci nasypywały cukru do fartuszków, do czapek nabierały miód. Dymitr Aleksiejewicz mówił do siostry Szewelewej: „Proszę spojrzeć na tych rębajłów! Rozbrykali się, zapomnieli, że są u siebie w Berlinie. A przecież gadano, że uczciwi, że to tylko u nas zrobili się złodziejaskami. Nie — proszę spojrzeć, stratali dziecko...” Kryłów rzucił się na tłum: „Stój! Będę strzelać! Łajdacy, własnych dzieci nie oszczędzacie!” Podniósł dziewczynkę w wieku siedmiu lub ośmiu lat: „Zanieście do nas... Rękę złamali!”

Generał Hellwitz siedział w piwnicy pięciopiętrowego domu. Adiutant zameldował mu: „Rosjanie są na Kaiser-Wilhelm-Strasse...” Generał nic nie odpowiedział. On — dowódca dywizji — bił się tak długo, jak można było walczyć. A to jest nie wojna, to szaleństwo. Co sobie myślą ci w sztabie? Może to dowodzi nie Keitel, ale jakiś tam nieuk w rodzaju Goebbelsa, albo i samego Führera? Ten wariat wytracił najlepszą armię świata... C. d. n.